

Jerzy Kuzicki

(Rzeszów)

TUŁACZE KOŁĘDOWANIE.
W KRĘGU KOŁĘD, WIERSZY I ZWYCZAJÓW
ŚWIĄTECZNYCH WIELKIEJ EMIGRACJI¹

Słowa kluczowe: kolęda, Wielka Emigracja (1831–1863), życie religijne, tradycje świąt Bożego Narodzenia

Keywords: Christmas carol; the Great Emigration (1831–1863); religious life; Christmas traditions

W świadomości współczesnego człowieka znaczenie terminu „kolęda” jest głęboko zakorzenione w tradycji Bożego Narodzenia. Kolęda to pieśń związana tematycznie z wydarzeniami betlejemskimi, oparta głównie na motywach ewangelijnych, wyrażająca radość z powodu zesłania na ziemię Odkupiciela. Łączy się ona z liturgicznym okresem świąt Bożego Narodzenia, który w Kościele katolickim trwa od dnia przyjscia Chrystusa na świat (25 grudnia) do święta Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego). Jednakże „kolęda” to termin wieloznaczny, nie odnoszący się wyłącznie do pieśni bożonarodzeniowych. Tym mianem określano również podarunki, jakimi obdarowywano się na Wigilię lub z okazji Nowego Roku. Zwyczaje te były żywe od doby staropolskiej i w XIX w. przestrzegane. Genezy kolęd należy szukać w pogańskiej tradycji noworocznych obrzędów wzajemnego odwiedzania się, któremu towarzyszyła pieśń o charakterze życzenia, powinszowania. Nazwa „kolęda” pochodzi od łacińskiego określenia „calendae”, którym Rzymianie określali pierwszy dzień miesiąca. „Calendae”

¹ Artykuł nie jest analizą literacką ani muzykologiczną kolęd. Jest to próba przedstawienia tła i tradycji historycznej kolęd i wierszy okolicznościowych emigracji polistopadowej w latach 1831–1863.

styczniowe rozpoczynały nowy rok i obchodzono je uroczystie. Na ziemiach polskich zwyczaj ten rozpowszechnił się za pośrednictwem bałkańskich ludów słowiańskich. Czasownik „kolędować” znaczył w staropolszczyźnie „zbierać dary, kolędy”. Do dziś kolędą nazywa się też odwiedzanie parafian przez księdza w okresie Bożego Narodzenia lub też okres kościelny, w którym składa się wizyty duszpasterskie. W średniowieczu istniał zwyczaj symbolicznego obdarowywania kolędą parafian przez księdza. Wtedy to kaznodzieja podczas noworocznych kazań kolędowych składał metaforyczne podarunki różnym stanom, np. królowi lwa, duchowieństwu pelikana, szlachcie kwokę, rzemieślnikom dzieciola itp. Dzisiaj trudno stwierdzić, czy owe „dary”, o jakich mówił kaznodzieja w swoich moralistycznych, a czasem satyrycznie zabarwionych kazaniach, zawsze miały charakter symboliczny. Nazwa „kolęda” na określenie pieśni bożonarodzeniowych pojawia się dopiero w XVI w., wcześniej stosowano terminy: piosnka, pieśń, rotuła².

Znawca dziejów Wielkiej Emigracji, Henryk Żaliński, pisząc o obchodach świąt Bożego Narodzenia wśród wychodźstwa polskiego we Francji po powstaniu listopadowym, przedstawił relacje wielu jego uczestników. Wśród nich byli m.in.: Julian Ursyn Niemcewicz, Michał Budzyński, Fryderyk Chopin, Szymon Konarski, Joachim Lelewel, Jan Bartkowski, Juliusz Słowacki, gen. Jan Skrzynecki. Mimo różnic światopoglądowych polscy emigranci podobnie świętowali tułacze Boże Narodzenie. Zaczynali od wieczerzy wigilijnej, która – czasem materialnie uboga – pełna była tęsknoty za krajem i zostawioną tam rodziną. Nieco inaczej wyglądał dzień 24 grudnia wśród emigrantów związanych z rodziną Czartoryskich. Książę Adam Jerzy Czartoryski zapraszał niektórych wychodźców na wigilię do swych paryskich mieszkań, a tę uroczystość łączono z imieninami gospodarza. Po zakupie hotelu Lambert imieniny księcia gromadziły większą liczbę gości. Dzień ten rozpoczynano od mszy świętej, którą o godzinie jedenastej przed południem w kościele św. Ludwika (Église Saint-Louis-en-l'Île) odprawiali polscy kapłani³. Byli to zazwyczaj zaprzyjaźnieni z Czartoryskimi księża: Tomasz Praniewicz, Szymon Skórzyński czy Roman Czerkas. Pierwszy z nich po pobycie w Stanach Zjednoczonych pracował w parafiach Sainte-Valère, Saint-Paul-Saint-Louis i opactwie Abbaye-aux-Bois w Paryżu⁴. Przyjaźnił się on

² A. Luto-Kamińska, *Kolęda dawniej i dziś. Z zagadnień semantyki terminów gatunkowych*, „Pamiętnik Literacki”, 97(2006), z. 3, s. 123–134; A. Katarzyńska, *Polskie kolędy – ich historia, rozwój i znaczenie w kulturze narodowej. Studium na wybranych przykładach z różnych okresów historycznych*, „Roczniki Kulturoznawcze”, 8(2017), z. 4, s. 191.

³ H. Żaliński, *Święta Bożego Narodzenia w życiu Wielkiej Emigracji*, w: *Z kolędą przez wieki. Kolęda w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 529–536.

⁴ Więcej zob. J. Pezda, *Ksiądz Tomasz Praniewicz – „nadworny kapelan Czartoryskich”*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki*

z rodziną księcia i według informacji współczesnych „Tylko dnia 24 grudnia, na imieniny księcia Adama, i 26 lipca, na dzień księżny, widywano go w paradnym ubiorze swego stanu, wchodzącego poważnie na salon Hotelu Lambert. Tam nowo wygotowaną poezję oddawał cześć zacnym księstwom, rozmawiał uprzejmie z ziomkami...”⁵. Ks. Szymon Skórzyński od lat związany był z rodem księcia, przed powstaniem był kapelanem jego matki Izabeli Czarторыskiej w Wysocoku. Na emigracji ks. Skórzyński często odwiedzał tę rodzinę książęcą, a w 1833 r. poświęcił mieszkanie Czarторыńskiego przy ulicy d’Angoulême. Pełnił on obowiązki duszpasterskie przy parafiach Saint-Louis-d’Antin i Saint-Philippe-du-Roule, niedaleko apartamentów Czarторыskich przy ulicy Foubourg-du-Roule. Były jezuita Roman Czerkas utrzymywał się w Paryżu z lekcji prywatnych⁶. W dniu 24 grudnia 1842 i 1847 r. mszę w intencji księcia odprawił również polski lazarysta ks. Marian Kamocki najpierw w kościele Saint-Philippe-du-Roule, a w 1847 r. w kaplicy sióstr miłosierdzia, blisko hotelu Lambert⁷.

W corocznej mszy 24 grudnia brał udział książę Adam Jerzy Czarторыński wraz żoną, dziećmi, współpracownikami oraz licznie zebrani tułacze. Następnie wszyscy udawali się do usytuowanej 100 metrów dalej siedziby księcia, gdzie składano mu powinszowania. W okresie świąteczno-noworocznym Anna z Sapiehów Czarторыńska, żona księcia Adama Jerzego, organizowała wraz z damami z Towarzystwa Dobroczynności Dam Polskich, tzw. Bazarów Polskie (wenty), z których dochód przeznaczony był na potrzeby chorych i ubogich tułaczy. Wenty odbywały się w eleganckiej ulicy Paryża w bulwarze przy Chausée d’Antin, w salonie użyczonym przez pana Cartulata, fabrykanta papieru, gdzie na małych stolikach leżały przedmioty przeznaczone do sprzedaży lub losowania. W przedsięwzięcie dzięki zapobiegliwości księżej Czarторыńskiej zaangażowane były księżne i baronowe z paryskiego towarzystwa. Wenty, jak pisano w prasie emigracyjnej, stanowiły nawiązanie do polskich zwyczajów. „Miłe są i tęskne wspomnienia na ojczystej ziemi!!! – lecz smutne myślą, że kiedy w dniach tych nikt nam ręki niepoda z uściskiem, opłatkiem i życzeniem – tam – pod każdego z nas może rodzinnym duchem – wąsaty Moskal lub milczący Niemiec – uścisk, opłatek, życzenia, kto wie!!!”⁸. Zapoczątkowany przez Annę Czarторыską zwyczaj był związany ze staropolskim obyczajem kolęd, czyli obdarowywania podarunkami. W okresie adwentu 1834 r. ks. S. Skórzyński wraz z Celiną Mickiewi-

Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17–18 października 2002, red. A. i Z. Judycy, Toruń 2002, s. 266–269.

⁵ M. Budzyński, *Wspomnienia z mojego życia*, t. 1, Poznań 1880, s. 344.

⁶ J. Kuzicki, *Nieś wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831–1863)*, Rzeszów 2014, s. 134, 378–380.

⁷ „Trzeci Maj”, nr 2 i 3 z I I 1848, s. 590; „Trzeci Maj” z 29 XII 1842, R. 3, oddz. 4, półark. 47–48, s. 487.

⁸ „Trzeci Maj” z 31 I 1842, R. 2, oddz. 4, półark. 46–47, s. 219.

czową roznosili po polskich domach opłatki i dzięki temu zgromadzili na potrzebujących sumę 466 fr⁹. Rok później opłatki rozprowadzali wraz z damami Hipolit Błotnicki i ks. T. Praniewicz¹⁰. Podobną działalność charytatywną prowadziła w Paryżu żeńska Konferencja św. Wincentego à Paulo. Poza wsparciem materialnym polskie niewiasty nakłaniały emigrantów do korzystania z sakramentów Kościoła katolickiego: spowiedzi, komunii świętej, chrztów dzieci. Loterie zorganizowane przez damy polskie z Konferencji św. Wincentego à Paulo w grudniu 1858 i 1860 r. przyniosły dochód kilkuset franków¹¹.

Nie wszyscy emigranci świętowali w gronie rodzinnym czy wśród przyjaciół. Niektórzy, szczególnie w pierwszych latach tułactwa, spędzali święta Bożego Narodzenia w samotności. Wśród nich znaleźli się również wybitni przedstawiciele polskiego wychodźstwa jak: Fryderyk Chopin, Szymon Konarski czy „brukselski samotnik” Joachim Lelewel. Niekiedy jednak emigranci potrafili się zorganizować, np. w Tuluzie w latach 1836–1838 15 Polaków we wspólnym menażu urządzało święta Bożego Narodzenia, zwyczajem polskim – śpiewając kolędy przy stole zastawionym świątecznymi potrawami. Podobny menaż zorganizowano wśród 60-osobowej grupy tułaczy w Poitiers, gdzie nawet zatrudniano zawodowego kucharza, który pracował u Tyszkiewiczów na Litwie. Świąteczny stół i poitierskie kolędowanie wprowadzały wychodźców w dobry nastrój. W 1840 r. w Paryżu w Klubie Polskim do wieczerzy wigilijnej zasiadło około 60 rodaków. Uroczystości rozpoczęła modlitwa odmówiona przez Juliana Ursyna Niemcewicza, który następnie wznosił toast za zdrowie Adama Mickiewicza. Po wigilijnej kolacji część uczestników udała się do mieszkania Mickiewiczów, gdzie spędziła resztę wieczoru. W pierwszy dzień świąt Eustachy Januszkiewicz wydał ucztę, na której doszło do słynnego pojedynku na improwizację między Słowackim a Mickiewiczem. Podczas wigilii u Ksawerego Branickiego w 1860 r. było ok. 40 osób, a obiad podano na sianie, w pomieszczeniu znalazły się sнопki zboża oraz drzewo kolędowe dla dzieci. We wspomnieniach tułaczy znad Wisły zachowały się relacje o mszach pasterskich o północy, np. 25 grudnia 1831 r. w Paryżu uczestniczył w takiej liturgii Hipolit Błotnicki, zaś rok później w Le Puy Wojciech Darasz. W latach 50. XIX w. w paryskim kościele Sorbony emigranci śpiewali polskie kolędy¹². Podobnie jak we Francji święta Bożego Narodzenia spędzano na Wyspach Brytyjskich, gdzie, zdaniem Krzysztofa Marchlewicza, dla emigrantów polskich ważniejsze od znajomości katolickiej doktryny religijnej było uczestnictwo w rytuałach religijnych. Świadczą o tym przytoczone przez tego autora wspomnienia Leonarda Niedźwieckiego, który 24 grudnia 1838 r. pisał: „Wilia Bożego Narodzenia. Wieczerza u nas. Przytomni: generał

⁹ Biblioteka Polska w Paryżu (dalej BPP), akc. 2502, k. 19–24.

¹⁰ J. Kuzicki, *Nieść wierę...*, s. 197.

¹¹ BPP, akc. 2603, t. 1.

¹² H. Żaliński, *Święta Bożego Narodzenia...*, s. 535; J. Kuzicki, *Nieść wierę...*, s. 196–197.

Umiński, Bansemar, Zaleski i ja. Wieczera składa się z barszczu z grzybami, bardzo smakowicie przyrządzonego, ryby smażonej, naleśników i śliwek. Butelka wina do stołu. Zdrowia: jenerała Umińskiego, Adama Czartoryskiego i dam polskich”¹³.

Obyczajowość związana z obchodami świąt narodzenia Chrystusa w krajach zachodnich miała nieco inny charakter, co wywoływało zainteresowanie Polaków. W tradycji Bożego Narodzenia (Noël) we Francji nie było śladu kultu agrarnego: siana pod obrusem czy snopu zboża, nie było wieczerzy wigilijnej ani zwyczaju łamania się opłatkiem. Kolędy śpiewano raczej w kościele niż w miejscach zamieszkania, choć znany jest, choćby z literatury, zwyczaj ich wykonywania w domu jako tradycyjnych, radosnych i skocznych pieśni okolicznościowych. Na południu Francji kolędy śpiewano przy szopkach, a Prowansja opiewała w kolędzie *Il est né le divin Enfant* tajemnicę narodzenia Bożego Dziecięcia¹⁴. Odmienność obyczajów powodowała zdziwienie emigrantów, np. Fryderyka Chopina niepokoiło, że gwiazdka nad Sekwaną nie była tak uroczysta jak w Polsce, a dla Klementyny z Tańskich Hoffmanowej widok Paryża z otwartymi w święta Bożego Narodzenia sklepami był po prostu przykry¹⁵.

Powtarzającym się motywem spotkań świątecznych emigrantów było śpiewanie kolęd zarówno w gronie rodzinnym, przyjacielskim, jak i w kościołach. Znajomość tekstu kolęd i melodii wychodźcy wynieśli z domów rodzinnych na ziemiach polskich, litewskich i ukraińskich. Jak wynika z relacji prasowych, Polacy tłumnie uczestniczyli w liturgii Bożego Narodzenia, czasem przystępowali do bożonarodzeniowej spowiedzi i komunii świętej. W Langwedocji, w Lunel, przebywał w grudniu 1836 r. Adam Celiński, który w liście do Jana Koźmiana pisał: „Dzięki Ci za odpis, odebrałem go trzema dniami przed spowiedzią, którą szczęśliwie odbyłem na Adama i Ewy, a komunikowałem podczas Mszy Pastorskiej. Błogo mi – mimo cały ucisk zewnętrznego świata wewnątrz czuję się bosko, odrodziłem się Bożym Narodzeniem, wracam do mego wieku dziecinnego. [...] Niech będzie błogosławiony Ten, który ciało swoje na pokarm, a krew oddał na napój”¹⁶.

W „Trzecim Maju” relacjonowano mszę pasterską 25 grudnia 1842 r.: „Dziś w krótkiej z powodu długiego nabożeństwa przemowie usłyszeliśmy z ust głęboko wzruszonego kapłana słowa radości o mnogim, jak się wyrażał, przystą-

¹³ Cyt. za: K. Marchlewicz, *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831–1863)*, Poznań 2008, s. 180.

¹⁴ U. Dąmbska-Prokop, *Uwagi o kolędach francuskich*, w: *Z kolędą przez wieki. Kolęda w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 495–497.

¹⁵ H. Żaliński, *Święta Bożego Narodzenia...*, s. 536.

¹⁶ A. Celiński do J. Koźmiana, Lunel, 29 grud[nia 18]36, w: A. Celiński, *Wiersze, hymny, listy*, przygotowali do druku, wstępem i objaśnieniami opatrzyli F. German i T. Nuckowski, Warszawa 1959, s. 187.

pieniu rodaków w dzień ten do świętych sakramentów. I dziękowaliśmy Bogu za tak prędko owoc podjętej z poświęceniem i umiejętnością pracy. I każdy z rozrzwieniem spoglądał koło siebie na gorąco modlących się braci”¹⁷.

Wątki kolędowe pojawiały się w bożenarodzeniowych homiliach duszpastry Wielkiej Emigracji. Ks. Hieronim Kajsiewicz np. w kazaniu *W dzień Bożego Narodzenia z powodu pierwszej komunii ogólnej na wygnaniu w 1842 roku* obficie cytował fragmenty Pisma Świętego oraz polskie kolędy¹⁸. W zbiorach Biblioteki Polskiej w Paryżu w dokumentach pozostałych po rodzinie Chaborskich zachowało się drukowane zaproszenie następującej treści: „Uroczyste nabożeństwo na Dzień Bożego Narodzenia, msza śpiewna układu pana Lefevre, a ofiarowana przez ks. Stankiewicza na intencję narodu naszego w kościele Sorbony w dzień Bożego Narodzenia o godz. 11 tej. Po mszy kolędy polskie”¹⁹.

Zmartwychwstańcy w kościele św. Rocha i w kościele Wniebowzięcia (de l'Assomption) również organizowali nabożeństwa Bożego Narodzenia, podczas których śpiewano kolędy, rodem z ojczystej ziemi. W zbiorach Biblioteki Czarotoryskich w Krakowie znajdują się drukowane zaproszenia na msze odprawiane dla Polaków w Paryżu w dzień Bożego Narodzenia²⁰. W Rzymie kazania w okresie po Bożym Narodzeniu 1852 r. głosili księża Kajsiewicz i Semenenko, „Słuchaczów było ze 40”²¹. Zwyczaj odwiedzania wiernych przez księży, tzw. kolędy, był na emigracji kontynuowany. W jednym z listów z 1844 r. ks. Kajsiewicz pisał: „Byłem z okazji kolędy u Ledóchowskiego i Stempowskiego próbując, czyby nie można pojedynku między nimi wstrzymać – grzecznie przyjęli, ale obaj nie ustaną, i honor, honor”²². Ks. Karol Kaczanowski, który po wojnie krymskiej przebywał w Rzymie, pisał: „Ja biegam z roznoszeniem opłatków. Podług tedy statystyki opłatkowej dotąd odkryłem 18 famalii polskich, może biegając znajdę więcej”²³.

¹⁷ „Trzeci Maj” z 29 XII 1842, R. 3, oddz. 4, półark. 47–48, s. 487.

¹⁸ *Pisma x. Hieronima Kajsiewicza ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, Kazania przygodne*, t. 1, Berlin 1870, s. 70–80.

¹⁹ BPP, rkps 446, k. 1591, Papiery emigrantów. Chaborscy Florian, Kaja i Zenon.

²⁰ Biblioteka Czarotoryskich w Krakowie (dalej BCZ), Druki ulotne, Misja Polska w Paryżu, Zmartwychwstańcy, sygn. 92211 III [Zawiadomienie, inc.]: „W pierwszy dzień świat Bożego Narodzenia [...] odbędzie się Nabożeństwo dla Polaków...” [dat.:] Paryż, d. 23 grudnia 1850.

²¹ H. Kajsiewicz do J. Hubego, Rzym, 30 XII 1852, w: H. Kajsiewicz, *Listy 1852–1854*, t. 5, red. T. Kaszuba, Rzym 2008, s. 100.

²² H. Kajsiewicz do P. Semeneki, Paryż, 3 I 1844, w: H. Kajsiewicz CR, *Listy 1842–1844*, t. 2, red. T. Kaszuba, Rzym 2004, s. 145. W innym liście pisał: „Nie pisałem dotąd, bo mi wstyd było i jest, że dotychczas Ci i jedno artykułu nie posłałem. Zaraz po rozniesieniu kolędy zachorowałem. Po wyjściu z łóżka musiałem tu i ówdzie pójść z powinszowaniem Nowego Roku”, zob. H. Kajsiewicz do J. Koźmiana, Paryż, 25 I 1845, w: H. Kajsiewicz CR, *Listy 1845–1847*, t. 3, red. T. Kaszuba, Rzym 2005, s. 1.

²³ ACRR, sygn. 20645, K. Kaczanowski do A. Jełowickiego, Rzym, 18 XII 1857.

W zasobach paryskiej emigracyjnej księżnicy znajduje się m.in. dziennik Piotra Kopczyńskiego, w którym odbijają się nastroje nostalgiczne i tęsknota za śpiewem kolęd z ziem rodzimych. Dnia 24 grudnia 1831 r. przebywający w Strasburgu emigrant ten zanotował: „Z kościoła po szóstej poszedłem do kawiarni Pod Zwierciadłem [...] Dzisiaj jest niedziela świąt Bożego Narodzenia, drogie wspomnienia stają mi na myśli: to co kiedyś było tak pospolite, jak drogie teraz dla mnie: owa wigilia, owe opłatki, powinszowania, śpiewy naszych włościan, ach cóż bym ja dał, aby to wszystko wrócić mogło”²⁴.

Kopczyński, biorąc udział w pierwszych na francuskiej ziemi świątach, dziwił się zwyczajom religijnym i liturgii w strasburskiej katedrze, co ilustruje dłuższy fragment jego wspomnień. „Dziś przed obiadem byłem w katedralnym kościele na mszy, a po obiedzie o wpół do czwartej poszedłem drugi raz na nieszpory a potem było długie kazanie w języku francuskim. Z pięknej ambony ksiądz młody, wprawdzie bardzo długo, ale bardzo wymownie mówił, mówił o narodzeniu Pana Jezusa, że się przez to tajemnica rodzaju ludzkiego spełniła, przez którą świat bezbożny odrodził się i wybawiony został od grzechów [...] W czasie kazania była kobiet znaczna liczba lub stała przy słomianym krzeselku, każda wzdychała i schylała głowę na to słowo Jezus [...] Mężczyzn wprawdzie nie wiele i to zapewne prędszej przyszli dla ciekawości. I widoku pięknych kapeluszków i tego co pod kapeluszem się kryje. Z kaznodzieją wyszedł na ambonę razem drugi ksiądz daleko starszy, ten z papierem siedział daleko ukryty i tamtemu podpowiadał: to coś nie po naszymu. Podobnie i śpiewy nieszporne jakieś dziwne, z jednej strony ołtarza śpiewają cienko, rzadko, Francuzi po większej części materialści, rzadko który teista i kobiet jest więcej pobożnych z mężczyzn katolicy, prosty lud wieśniacy i rojaliści czyli karliści. Kobiety w czasie nabożeństwa noszą się z stołkami, które stoją pod ścianami kościoła, a ławek prawie nie ma. Przeszedłszy do kościoła po obiedzie zastałem procesję, w której szedł biskup z pastorałem i infułą, a poprzedzali go księża świeccy, a przed księżmi szło dwóch galonowych Szwajcarów z wielkimi halabardami [...] jednak tu jak u nas widziałem wielkie naczynie z wodą święconą przy nim poprzyklepiać różne ogłoszenia i o odpustach i patronach świętych. Ołtarzów nie szpecą brzydkimi jak u nas wotami, ale na to jest na przeciw ołtarza narzędzie na kształt szragów – lepsze wota stanowią małe obrazy, którymi ściany przy ołtarzu bocznym M.[atki, przp. J.K.] Boskiej zawieszono”²⁵.

Warto zastanowić się, jakie kolędy śpiewano na emigracji. Można o tym wnioskować na podstawie ówczesnych śpiewników kościelnych i ksiąg do nabożeństwa. Należy z dużym prawdopodobieństwem założyć, że wychodźcy polistopadowi znali na pamięć wiele popularnych wówczas kolęd. Sięgali również po ich słowa w polskich wydaniach książeczek do nabożeństwa i śpiewni-

²⁴ BPP, rkps 413, k. 113, Dziennik Piotra Kopczyńskiego, t. 1.

²⁵ Tamże, k. 114–116.

ków kościelnych, które towarzyszyły im w tułaczey egzystencji. Śpiewniki kościelne docierały bowiem do Francji i innych krajów z oficyn wydawniczych na ziemiach polskich. W *Kantyczce pieśni nabożnych według obrządku Kościoła Świętego Katolickiego na uroczystości całego roku z przydatkiem nowych pieśni osobliwie o Bożym Narodzeniu* (Jasna Góra 1818) znajdowało się kilkadziesiąt pieśni na Boże Narodzenie jak: *Hola, hola pasterze; Lulajże Jezuniu; Narodził się Jezus; Pasterze mili; Wesolą nowinę; Z narodzenia Pana*. Śpiewnik kościelny z 1838 r. opracowany przez ks. Michała M. Mioduszeńskiego ze zgromadzenia misjonarzy zawierał treść 60 polskich kolęd, wśród nich tak współcześnie znane jak: *Anioł pasterzom mówił; W żłobie leży; Bóg się rodzi; Z narodzenia Pana; Ach ubogi żłobie; Pasterze mili; Tryumfy Króla Niebieskiego*²⁶. Wydany ok. 1840 r. w drukarni Daniela Edwarda Fredleina w Krakowie przedruk kantyczek zawierał również duży zbiór kolęd²⁷. Poza nowymi kolędami wykorzystane zostały tam pieśni przedrukowane z *Kantyczki pieśni nabożnych według obrządków Kościoła Świętego Katolickiego na uroczystości całego roku* wydanej we Lwowie w 1785 r.

W środowisku „apostoła Wielkiej Emigracji” Bogdana Jańskiego i ruchu odrodzenia moralnego tułaczy²⁸ narodziła się myśl wydania *Ołtarzyka polskiego*²⁹,

²⁶ Śpiewnik kościelny czyli pieśni nabożne z melodiami w kościele katolickim używane a dla wygody kościołów parafialnych przez X. M.M. Mioduszeńskiego Zgrom. XX Miss[ionarzy] zebrane, Kraków 1838, passim. Łącznie wydano 3 tomy (Kraków 1838–1853).

²⁷ *Kantyczka pieśni nabożnych według obrządku Kościoła Świętego Katolickiego na uroczystości całego roku z przydatkiem nowych pieśni osobliwie o Bożym Narodzeniu z przyzwolenia cenzury rządowej przedrukowana w Krakowie drukiem D. E. Fredleina*.

²⁸ Więcej o Bogdanie Jańskim i jego współpracownikach zob. m.in. B. Micewski, *Bogdan Jański, założyciel zmartwychwstańców 1807–1840*, Warszawa 1983; tenże, *Geneza i działalność Misji Polskiej w Paryżu na rzecz emigracji i kraju w latach 1836–1922*, „Studia Polonijne” [Lublin], 11(1987), s. 185–201; J. Iwicki, *Charyzmat Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1: 1836–1886, przy współpracy J. Wahla, tłum. J. Zagórski, Katowice 1990; J. Kuzicki, *Inicjatywy księgarskie i wydawnicze oo. zmartwychwstańców na emigracji i w kraju w latach czterdziestych XIX wieku*, w: *Kraków – Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 1, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003, s. 71–88; tenże, *Koncepcja działalności laikatu według Bogdana Jańskiego w kontekście zadań świeckich w Kościele katolickim*, w: *Dziedzictwo Bogdana Jańskiego. Służba Narodowa*, red. S. Urbański, Warszawa 2007, s. 109–133.

²⁹ Na emigracji ukazały się dwie wersje tego dzieła, które w pełnej nazwie były następujące: [*Ołtarzyk Polski mniejszy*] *Zbiór katolickiego nabożeństwa*, Paryż 1836 i następne; *Ołtarzyk Polski to jest zbiór nabożeństwa katolickiego mieszczący w sobie nabożeństwo zupełny i na wszelki czas do Trójcy Przenajświętszej; do Najświętszej Panny; do świętych i aniołów pańskich; nabożeństwo o wszystkich sakramentach śś[więtych]; modlitwy stosowne w różnych potrzebach; Ewangelie i Listy Apostolskie oraz nauki i modlitwy na święta uroczyste także pieśni kościelne gdzie też chrześcijański czytelnik znajdzie różne nauki duchowne z wielu ksiąg krajowych i zagranicznych przez Kościół Ś[fw.] potwierdzonych na cześć i na chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu dla użytku wiernych ułożony a rycinami ozdobiony*, Paryż [1839 i następne].

jak się później okazało, najbardziej poczytnej książki do nabożeństwa emigracji polistopadowej. Jego twórcą był znany poeta Stefan Witwicki. Wśród wielu modlitw, przestróg i rad „chrześcijańskiego życia”, nowenn, litanii osobno zgrupowane są tam pieśni religijne, które otwiera *Bogurodzica*. W tym dziele można odnaleźć również kolędy, które z pewnością były śpiewane przez emigrantów. W ich wyborze Witwicki odwoływał się do przykładów literackich, np. Franciszka Karpińskiego, jak również czerpał z zasobów anonimowego pieśniarstwa kościelnego, przytaczając m.in. teksty kolęd *Anioł pasterzom mówił*; *W żłobie leży*³⁰. Porównując teksty kolęd z emigracyjnego śpiewnika ze współczesnymi, daje się zauważyć dodanie w okresie ponad stu pięćdziesięciu lat nowych zwrotek, zmieniła się także składnia i słownictwo³¹. Przypisywana Piotrowi Skardze popularna i śpiewana do dziś kolęda *W żłobie leży* oparta jest na melodii poloneza koronacyjnego Władysława IV. Ciekawą historię ma średniowieczna pieśń *Angelus pastoribus*, znana pod przetłumaczonym tytułem *Anioł pasterzom mówił*. Siedem początkowych strof przekazuje tzw. rękopis kórnicki z 1551–1555. Nie zanotowano wtedy jeszcze muzyki. Zapis nutowy podaje dopiero ks. Michał Marcin Mioduszeński w zbiorze *Śpiewnik kościelny*...³².

W wyborze pieśni Stefan Witwicki wykorzystał również wzmiankowane wyżej XVIII-wieczne lwowskie wydanie *Kantyczek pieśni nabożnych*.... oraz XIX-wieczne śpiewniki kościelne. Jeśli chodzi o to dzieło opracowane przez Witwickiego, zwraca uwagę pozbawienie wyboru pieśni w *Ołtarzyku* jakichkolwiek nawiązań do popularnego wśród emigrantów śpiewnika konfederacji barskiej. Nowoczesna książeczka do nabożeństwa *Ołtarzyk polski* oczyszczona jest z barokowego języka i stylu, sięgnięto tam po wzorce średniowieczne, uwzględniające potrzeby duchowe swoich czasów. *Ołtarzyk polski*, o czym już wspominaliśmy, okazał się ogromnym sukcesem czytelniczym. Książeczka ta w wersji pełnej lub skróconej doczekała się od 1836 do 1880 r. aż jedenastu wydań i mimo przeszkód ze strony władz zaborczych dotarła na ziemie polskie. Powodzenie *Ołtarzyka polskiego* skłoniło później Andrzeja Edwarda Odyńca do trzykrotnego wznowienia książeczki na emigracji w układzie i ze zmianami własnego pomysłu³³. Trzeba wiedzieć, że w XIX w. doszło do zebrania i uporządkowania oraz do wydania drukiem polskich kolęd. Wydawcy korzystali z wcześniejszych druków, rękopisów oraz tradycji ustnej. Kolędy zostały wówczas podzielone na liturgiczne i bardziej świeckie³⁴.

³⁰ W.J. Podgórski, *Stefan Witwicki (13 IX 1801 – 19 IV 1847). Zarys monograficzny*, t. 1, Warszawa 1988, s. 165.

³¹ Zob. aneks 1.

³² J. Gmitruk, T. Skoczek, *Kolęda polska*, Warszawa 2013, s. 25.

³³ W.J. Podgórski, *Stefan Witwicki*..., t. 1, s. 165, t. 2, s. 85–86.

³⁴ S. Gawlik, *Historyczna i kulturowa przestrzeń kolędy*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria: Pedagogika”, 2004, z. 13, s. 238–239.

W kręgu Wielkiej Emigracji powstały również nowe kolędy. Są one świadectwem procesu unarodowienia kolęd (spolszczenia), które przebiegało w dwóch etapach. W XVII w. treści kolęd dostosowano do polskich realiów, zamiast palm pojawiły się świerki, sosny, grotę zastąpiła szopka, a pasterze otrzymali polskie imiona: Jan, Wojtek, Staszek. Drugie unarodowienie nastąpiło właśnie w okresie zaborów, a dokładniej od powstania listopadowego, kiedy do kolęd zaczęto wprowadzać wątki niepodległościowe³⁵. Pojawiły się kolędy oparte na znanej melodii, ale z nowymi lub modyfikowanymi słowami. Kolęda *Hymn do Boga* przypisywana jest emigrantowi i poecie Antoniemu Goreckiemu. Ten powstaniec listopadowy oraz uczestnik Wielkiej Emigracji napisał w istocie w 1817 r. utwór o tożsamym tytule, lecz jest to wiersz o incipicie *O ty, którego potężna prawica...*, noszący też tytuł *Hymn do Boga o zachowanie wolności*³⁶. Gustaw Ehrenberg w latach 40. XIX w. dopisał do znanej melodii kolędy *Bóg się rodzi* własne słowa, dodając frazy odnoszące się do walki narodowowyzwoleńczej. Ten rewolucjonista, zarazem syn cara (z nieprawego łoża), był polskim patriotą, katorżnikiem, który dorosłe życie spędził na zesłaniu na Syberii. W roku 1848 w Paryżu wydano jedyny jego zbiór wierszy *Dźwięki minionych lat*. W nim właśnie znalazła się trawestacja kolędy Franciszka Karpińskiego oraz znany hymn *Gdy naród do boju wystąpił*. Kolęda autorstwa jednego z wieszczów, Juliusza Słowackiego, *Chrystus Pan się narodził...*, była częścią dramatu *Złota Czaszka* i została wkomponowana w scenę III aktu I, wyrażnie „bożonarodzeniowego”, rozgrywającą się w „piekarni” domu Strażnikostwa. Strażnik zamku krzemienieckiego Złota Czaszka zwołuje służące na kolędę w dzień, w którym jego żona rodzi podarki³⁷.

Wreszcie na tułactwie znalazł się twórca jednej z najbardziej znanych współcześnie kolęd *Mizerna cicha...* – Teofil Lenartowicz. Tekst kolędy po raz pierwszy został wydany w *Szopce* w 1849 r. we Wrocławiu. Ze względu na jej wymowę patriotyczną nie zaznaczono, kto był wydawcą, ale jak się przypuszcza, wyszła ona z oficyny Zygmunta Schlettera. Geneza utworu wiąże się z Krakowem, gdzie Lenartowicz widział klasyczną ludową szopkę z ułanem, Krakusem, Góralem, Żydem. Z tego narodził się pomysł napisania szopki w formie dzieła poetyckiego. Ten poeta i konspirator po opuszczeniu Prus w 1851 r. przybył do Brukseli. Z belgijskiej stolicy Lenartowicz po paru miesiącach udał się do Paryża, gdzie związał się ze środowiskiem Wielkiej Emigracji. Lata 50. XIX w. ugruntowały pozycję Lenartowicza wśród tułaczy, co było możliwe dzięki znajomości z Adamem Mickiewiczem, Józefem Bohdanem Zaleskim oraz zmar-

³⁵ A. Katarzyńska, *Polskie kolędy...*, s. 194.

³⁶ J. Gmitruk, T. Skoczek, *Kolęda polska...*, s. 26.

³⁷ J. Starnawski, *Uwagi o kolędzie Juliusza Słowackiego „Chrystus Pan się narodził...”*, w: *Z kolędą przez wieki. Kolęda w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996, s. 139–142; A. Katarzyńska, *Polskie kolędy...*, s. 196.

twychwstańcami. Z ponad dwudziestu wydanych drukiem listów T. Lenartowicza do zmarłychwstańców wynika, że poeta utrzymywał z polskimi księżmi ponaddwudziestoletnie kontakty³⁸. Nie wiadomo, czy zmarłychwstańcy, a zwłaszcza Hieronim Kajsiwicz, Piotr Semenenko, Aleksander Jełowicki, którzy prowadzili duszpasterstwo wśród emigracji polskiej w Paryżu i Rzymie, znali i upowszechniali kolędę *Mizerna cicha*...

Na emigracji zachował się zwyczaj obdarowywania przyjaciół podarunkami, przeważnie były to drobne przedmioty codziennego użytku, ale też czasem bożonarodzeniowe drobne utwory wierszowane o charakterze powinszowań. W rękopiśmiennych i opublikowanych wspomnieniach oraz korespondencji tułaczy odnajdujemy tego typu teksty. Emigrant Jan Bartkowski, który po nieszczęsnej wyprawie z Francji do Frankfurtu nad Menem znalazł się w 1833 r. na ziemi szwajcarskiej, wspominał wigilię świąt Bożego Narodzenia spędzoną w gronie tułaczy i wiersz pt. *Wigilia*³⁹. Utwór ten został napisany specjalnie na ten dzień i przeczytany przez Seweryna Dziewickiego tułaczom, którzy zebrali się w oberży „Pod Białym Koniem”, aby „podzielić się chlebem miłości braterskiej”. Ten drobny wiersz był powodem chwili radości w smutnym położeniu emigrantów. Jak wspominał Bartkowski: „Rozczuleni do głębi duszy, uściskaliśmy naszego wieszczę oraz jeden drugiego ze łzami w oczach. Nie dziw, że przy takim usposobieniu wieczerza zaczęła się wśród smutnych dumań. „Z jedłem wszelakoż i napitkiem wstąpiła otucha w nasze serca; odwilżyły się języki i skromna uczta zakończyła się wśród ożywionej wesołej gawędy”⁴⁰.

W zbiorach Biblioteki Jagiellońskiej przechowywana jest spuścizna działacza demokratycznego Jana Nepomucena Janowskiego. W tych dokumentach Elżbieta Z. Wichrowska odnalazła wydany w Paryżu dwustronicowy wolant litografowany z wierszowaną satyryczną *Kolędą na rok 1843*⁴¹ na nutę *W żłobie leży*. Autorem tego utworu był redaktor i działacz emigracyjny Hipolit Klimaszewski. *Kolęda na rok 1843* stanowi rodzaj aneksu do satyrycznych pism „Plotkarz” oraz „Przyjaciół Prawdy”, w którym znalazły się życzenia pojednania i zgody dla emigracji. Utwór ten podpisany był pseudonimem *Baba*, którym oprócz pseudonimu *Werdyk* (od łacińskiego *veridictus* – prawdomówny) vel *Jeremiasz* posługiwał się Klimaszewski⁴².

Życzenia świąteczne pełne były patriotycznej retoryki. Tułacze życzyli sobie najczęściej bohaterskiego powrotu na ziemię polskie, wyzwolone od za-

³⁸ A. Bujnowska, *Życie codzienne pogrobowców romantyzmu (Teofil Lenartowicz i jego korespondencji)*, Pułtusk 2006, s. 36–46.

³⁹ Zob. aneks 2.

⁴⁰ J. Bartkowski, *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1967, s. 216.

⁴¹ Zob. aneks 3.

⁴² E.Z. Wichrowska, *Hipolit Klimaszewski – nieznana karta z dziejów Wielkiej Emigracji*, Warszawa 2012, s. 120.

borców. Redaktor „Trzeciego Maja” W. Jabłonowski pisał: „życzę wam, wam bracia wygnańcy, wam bracia jęczący w Sybirze w więzieniach, tobie narodzie polski, życzę pola bitwy okrytego trupami najeźdźców – wśród kurzu i dymu, życzę ujrzeć sztandar krwawy i na nim Orła cudownej białości jakoby znamię świętej czystej sprawy nasze, błyszczący na polu walk mordów i krwi przelewu”⁴³. Czasem okolicznościowe wiersze bożonarodzeniowe pojawiały się w korespondencji. Duży, liczący kilka tysięcy listów zbiór emigracyjnego poety i piewcy Ukrainy – Józefa Bohdana Zaleskiego znajduje się również w Bibliotece Jagiellońskiej. Wśród tych listów zachowała się korespondencja od ks. Aleksandra Jełowickiego, który kierował polskim duszpasterstwem w Paryżu. Dnia 8 stycznia 1844 r. kapłan napisał do swego przyjaciela długi list, kończący się słowami „A na kolędę posyłam Ci mój szelązek pieniążek, wierszyk, który u nóg geniuszu Twego składam”⁴⁴. Do listu dołączony jest sześciowrotkowy wiersz zaczynający się od słów *Jeszcze Polska nie zginęła, póki Bóg na niebie*⁴⁵.

Jak słusznie zauważył S. Gawlik, zmieniały się czasy i obyczaje, ludzie i ich upodobania, jednakże kolęda pozostała ta sama, pełna krasy i świeżości, pełna nadziei i refleksji. Okres zaborów, Wielkiej Emigracji pokazał, że bożonarodzeniowe zwyczaje, w tym na różne sposoby realizowana kolęda, na trwałe wpisały się w dzieje narodu i kulturę polską. W tym stuleciu kolędy oprócz wątków patriotycznych przybierały charakter spekulatywno-mistyczny, opierając swą strukturę na paradoksalnych zaskoczeniach i tkliwych zachwytach. Najwybitniejsze osiągnięcia tego nurtu stanowią kolędy Franciszka Karpińskiego i Teofila Lenartowicza. Przypomnijmy, że utwór Karpińskiego w prawie niezmienionej postaci przetrwał do czasów współczesnych, choć dziś znany jest raczej pod nazwą kolędy *Bóg się rodzi*. Dla tułaczy smutne nieraz kolędownie było wskaźnikiem polskości, przypominało dom rodzinny, uczyło miłości i mądrości, wskazywało drogę pomyślnego odwrócenia gorzkiej karty polskiego losu⁴⁶. Jak wskazywał H. Żaliński, polscy wychodźcy przeżywali święta Bożego Narodzenia bardziej nastrojowo, refleksyjnie niż mieszkańcy Europy Zachodniej, gdzie przebywali. Prawie wszyscy obok uczuć i treści religijnych zachowali poszanowanie polskich tradycji⁴⁷. Badania autora artykułu dowiodły, że uczestnicy Wielkiej Emigracji, korzystając z dostępnych kantyczek i modlitewników, śpiewali kolędy im współczesne, jak również te o XVII- i XVIII-wiecznym rodowodzie. Wychwalanie przyjścia na świat Jezu-

⁴³ W. Jabłonowski, *Sprzedaż na korzyść emigracji*. Nowy Rok, „Trzeci Maj” z 31 I 1842, R. 2, oddz. 4, półark. 46–47, s. 222.

⁴⁴ Biblioteka Jagiellońska (dalej BJ), rkps 9201 III, k. 103–104, A. Jełowicki do J.B. Zaleskiego, 8 I 1844.

⁴⁵ Zob. aneks 4.

⁴⁶ S. Gawlik, *Historyczna i kulturowa przestrzeń...*, s. 242.

⁴⁷ H. Żaliński, *Święta Bożego Narodzenia...*, s. 536.

sa Chrystusa w języku polskim odbywało się w wynajętych mieszkaniach, ale też w paryskich, londyńskich czy nawet brukselskich świątyniach. Oprócz wspólnego śpiewu realizowano bożonarodzeniowe tradycje, uczestnicząc w wieczerzach wigilijnych, kwestach na rzecz ubogich, składając sobie świąteczne (nieraz wierszowane) życzenia. W tułaczym kolędowaniu nie mogło zabraknąć polskich księży, na czele ze zmartwychwstańcami. Kapłani, poza odprawianiem mszy świątecznych, uczestniczyli m.in. w roznoszeniu opłatków czy też odwiedzinach duszpasterskich w emigranckich mieszkaniach.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego w Rzymie, (ACRR).
sygn. 20645, K. Kaczanowski do A. Jełowickiego, Rzym, 18 XII 1857.
Biblioteka Polska w Paryżu (BPP),
rkps 413; rkps 446; akc. 2502; akc. 2603, t. I.
Biblioteka Jagiellońska (BJ),
rkps 9201 III, k. 103-104, A. Jełowicki do J. B. Zaleskiego, 8 I 1844.

Źródła drukowane

Biblioteka Czarotoryskich, Druki ulotne, Misja Polska w Paryżu, Zmartwychwstańcy, sygn. 92211 III
[Zawiadomienie, inc.:] „W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia [...] odbędzie się Nabożeństwo dla Polaków...” [dat.:] Paryż, d. 23 grudnia 1850.
Bartkowski J., *Wspomnienia z powstania 1831 roku i pierwszych lat emigracji*, oprac. E. Sawrymowicz, Kraków 1967.
Budzyński M., *Wspomnienia z mojego życia*, t. 1, Poznań 1880.
Celiński A., *Wiersze, hymny, listy*, przygotował do druku, wstępem i objaśnieniami opatrzyli F. German i T. Nuckowski, Warszawa 1959.
Kajsiewicz H. CR, *Listy 1842–1844*, t. 2, red. T. Kaszuba, Rzym 2004.
Kajsiewicz H. CR, *Listy 1845–1847*, t. 2, red. T. Kaszuba, Rzym 2005.
Kajsiewicz H. CR, *Listy 1852–1854*, t. 5, red. T. Kaszuba, Rzym 2008.
Kantyczka pieśni nabożnych według obrządku Kościoła Świętego Katolickiego na uroczystości całego roku z przydatkiem nowych pieśni osobliwie o Bożym Narodzeniu z przyzwolenia cenzury rządowej przedrukowana w Krakowie drukiem D. E. Fredleina. [Kraków ok. 1840].
Kantyczka pieśni nabożnych według obrządków Kościoła Świętego Katolickiego na uroczystości całego roku, Lwów 1785.
[Ołtarzyk Polski mniejszy] *Zbiór katolickiego nabożeństwa*, Paryż 1836 i następne.
Ołtarzyk Polski to jest zbiór nabożeństwa katolickiego mieszczący w sobie nabożeństwo zupełny i na wszelki czas do Trójcy Przenajświętszej; do Najświętszej Panny; do świętych i aniołów pańskich; nabożeństwo o wszystkich sakramentach śś[świętych]; modlitwy stosowne w różnych potrzebach; Ewangelie i Listy Apostolskie oraz nauki i modlitwy na święta uroczyste także pieśni kościelne gdzie też chrześcijański czytelnik znajdzie różne nauki duchowne z wielu ksiąg krajowych i zagranicznych przez Kościół Ś[św.] potwierdzonych na cześć i na chwałę Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu dla użytku wiernych ułożony a rycinami ozdobiony, Paryż [1839 i następne].

Pisma x. Hieronima Kajsiewicza ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, Kazania przygodne, t. 1, Berlin 1870.
Śpiewnik kościelny czyli pieśni nabożne z melodiami w kościele katolickim używane a dla wygody kościołów parafialnych przez X. M.M. Mioduszeńskiego Zgrom. XX Miss[ionarzy] zebrane, t. I–III, Kraków 1838–1853.

Prasa

„Trzeci Maj” z 29 XII 1842, R. 3, oddz. 4, półlark. 47–48; „Trzeci Maj” z 31 I 1842, R. 2, oddz. 4, półlark. 46–47; „Trzeci Maj” nr 2 i 3 z 1 I 1848.

Opracowania

- Bujnowska A., *Życie codzienne pogrobowców romantyzmu (Teofil Lenartowicz i jego korespondencji)*, Pułtusk 2006.
- Dąbska-Prokop U., *Uwagi o kolędach francuskich*, w: *Z kolędą przez wieki. Kolęda w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996.
- Gawlik S., *Historyczna i kulturowa przestrzeń kolędy*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Seria Pedagogika” 2004, z. 13.
- Gmitruk J., Skoczek T., *Kolęda polska*, Warszawa 2013.
- Iwicki J., *Charyzmat Zmartwychwstańców. Historia Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego*, t. 1: 1836–1886, przy współpracy J. Wahla, tłum. J. Zagórski, Katowice 1990.
- Katarzyńska A., *Polskie kolędy – ich historia, rozwój i znaczenie w kulturze narodowej. Studium na wybranych przykładach z różnych okresów historycznych*, „Roczniki Kulturoznawcze”, 8(2017), z. 4.
- Kuzicki J., *Inicjatywy księgarskie i wydawnicze oo. zmartwychwstańców na emigracji i w kraju w latach czterdziestych XIX wieku*, w: *Kraków – Lwów. Książki – czasopisma – biblioteki XIX i XX wieku*, t. 6, cz. 1, red. J. Jarowiecki, Kraków 2003.
- Kuzicki J., *Koncepcja działalności laikatu według Bogdana Jańskiego w kontekście zadań świeckich w Kościele katolickim*, w: *Dziedzictwo Bogdana Jańskiego. Służba Narodowa*, red. S. Urbański, Warszawa 2007.
- Kuzicki J., *Nieś wiarę i nadzieję na obcej ziemi. Polskie duchowieństwo katolickie w życiu religijnym i polityczno-społecznym Wielkiej Emigracji we Francji (1831–1863)*, Rzeszów 2014.
- Luto-Kamińska A., *Kolęda dawniej i dziś. Z zagadnień semantyki terminów gatunkowych*, „Pamiętnik Literacki”, 97(2006), z. 3.
- Marchlewicz K., *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831–1863)*, Poznań 2008.
- Micewski B., *Bogdan Jański, założyciel zmartwychwstańców (1807–1840)*, Warszawa 1983.
- Micewski B., *Geneza i działalność Misji Polskiej w Paryżu na rzecz emigracji i kraju w latach 1836–1922*, „Studia Polonijne” [Lublin], 11(1987).
- Pezda J., *Ksiądz Tomasz Praniewicz – „nadworny kapelan Czartoryskich”*, w: *Duchowieństwo polskie w świecie. Materiały VII Międzynarodowego Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Papieski Uniwersytet Urbaniański, Rzym, 17–18 października 2002*, red. A. i Z. Judyccy, Toruń 2002.
- Podgórski W.J., *Stefan Witwicki (13 IX 1801–19 IV 1847). Zarys monograficzny*, t. I, Warszawa 1988.
- Starnawski J., *Uwagi o kolędzie Juliusza Słowackiego „Chrystus Pan się narodził...”*, w: *Z kolędą przez wieki. Kolęda w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996.
- Wichrowska E.Z., *Hipolit Klimaszewski – nieznaną kartą z dziejów Wielkiej Emigracji*, Warszawa 2012.
- Żaliński H., *Święta Bożego Narodzenia w życiu Wielkiej Emigracji*, w: *Z kolędą przez wieki. Kolęda w Polsce i w krajach słowiańskich*, red. T. Budrewicz, S. Koziara, J. Okoń, Tarnów 1996.

Aneks 1

Współczesna wersja kolędy *W żłobie leży...*

I.

W żłobie leży, któż pobieży,
Kolędować małemu,
Jezusowi Chrystusowi,
Dziś do nas zesłanemu?
Pastuszkowie przybywajcie,
Jemu wdzięcznie przygrywajcie,
Jako Panu naszemu

II.

My zaś sami z piosneczkami,
Za wami pospieszymy.,[2]
A tak tego małego
Niech wszyscy zobaczymy:
Jak ubogo narodzony,
Płacze w stajni położony,
Więc go dziś ucieszymy.

III.

Najprzód tedy niechaj wszędy,
Zabrmi świat w wesołości,
Że posłany nam jest dany
Emmanuel w niskości;
Jego tedy przywitajmy,
Z Aniołami zaśpiewajmy:
Chwała na wysokości!

IV.

Witaj Panie, cóż się stanie,
Że rozkosze niebieskie
Opuściłeś, a zstąpiłeś
Na te niskości ziemskie?
Miłość moja to sprawiła,
By człowieka wywyższyła,
Pod nieba Empirejskie.

Tekst kolędy *W żłobie leży... zamieszczony w Ołtarzyku polskim*

I.

W żłobie leży, któż pobieży,
Kolędować małemu
Jezusowi Chrystusowi
Dziś nam narodzenemu.
Pieśń Mu dajcie pastuszkowie,
Nieście dary trzej królowie,
Jako Panu Naszemu

III.

I my z niemi, pieśni swemi
Chwałmy Pana w miłości,
Że świat zbawić, moc swą wsławić,
Zszedł na ziemskie niskości,
Dzieciątka Święte witajmy,
Z aniołami Mu śpiewajmy,
Chwała na wysokości!

IV.

Choć w ubóstwo przybrał Bóstwo,
W czas taki uroczysty,
My poznajmy, cześć Mu dajmy,
Pan to, Bóg nasz wieczysty,
Jakiej radości doznaję,
Jezusowi pokłon daję,
I Maryi Przeczystej!

V.

Czem w żłobeczku nie w łóžeczku,
Na siankuś położony?
Czem z bydlęty nie z panięty,
W stajni jesteś złożony?
By człek sianu przyrównany,
Grzesznik bydlęciem nazwany,
Przeze mnie był zbawiony.

V.

Panno Święta, proś rączęta
Niech się Synka miłego,
Do tych zwrócą, którzy nuca,
Pieśni ku chwale Jego.
Niech się raczy w nas urodzić,
Łaską od grzechów odwozić,
Wieść nas do raju swego!

VI.

Twoje państwo i poddaństwo,
Jest świat cały o Boże;
Tyś polny kwiat, czemuż cię świat
Przyjąć nie chce choć może?
Bo świat doczesne wolności
Zwykł kochać, mnie zaś z swej złości,
Krzyżowe ściele łoże.

VII.

W Ramie głosy pod niebiosy,
Wzbijają się Racheli,
Gdy swe Syny bez przyczyny,
W krwawej widzi kąpieli!
Większe mnie dla nich kąpanie,
W krwawym czeka oceanie,
Z kąd niebo będą mieli.

VIII.

Trzej Królowie Monarchowie
Wschodni kraj opuszczają.
Serc ofiary z trzema dary,
Tobie Panu oddają;
Darami się kontentujesz,
Bardziej serca ich szacujesz,
Za co niech niebo mają.

Aneks 2

Cyt. Seweryn Dziewicki, *Wigilia*, w: J. Bartkowski, *Wspomnienia...*, s. 215–216.

Zamknąłem oczy – wszystko wam wyśpiewam,
Wszystko – co moja zobaczy ślepota;
Poeta – tułacz, jednym zdrojem pierś podlewam,
Pierś, ogród uczuć: tym zdrojem – tęsknota.

Za stół siadł ojciec, matka, przyjaciele;
Uśmiech przeleciał im twarze cichaczem;
Uśmiech? – gdybyś go widział, nie śmiałyś się wiele,
Byłbyś nań rzewnym odpowiedział płaczem.

Ojciec wstał włos siwy poprawił – obszedł grono –
Błogosławił potrawy – i wszyscy powstali,
Wszyscy się mlecznym opłatkiem łamali;
„Czy wszyscy?” – spytał; „Wszyscy” – odrzekniono

„Nie, mnie się zdaje – a nie lubię kłamać –
Rzekła dziewczynka z łzawymi oczyma –
Że jeszcze kogoś między nami nie ma,
Co by powinien opłatkiem się łamać”.

Wszyscy na ścianę oczy obrócili razem,
Na ścianie obraz syna zawieszony.
Ojciec wstał – dłoń wyciągnął, jakby chciał wzruszony
Opłatkiem z syna łamać się obrazem.

„Brat nie chce – rzekła siostra bezprzytomnie –
Lecz ja opłatek dla braciszka skryję;
Gdy wróci do nas, ja mu się rzucę na szyję,
Dam opłatek – on powie: Pamiętali o mnie!”

Otwarłem oczy, czy nam lube osoby zbywały
Do łamania się chlebem nierodzinnej ziemi,
Rozczynianym nie wodą – lecz łzy tułaczami?
O, brakło nam siostr, ojców, matek, Polski całej!

Kto z nich – kto z nich ten obchód tułacki zobaczy?
Schowajmy kroplę wina – chleba po kruszynie;
A gdy wrócim do Polski – Polsce i rodzinie
Powiemy: „Oto resztki z wigilii tułaczy”.

Aneks 3

Kolęda na rok 1843 na nutę W żłobie leży, cyt. za Z. Wichrowska, Hipolit Klimaszewski..., s. 197–198.

I

Wszystkim wobec i każdemu
Z nadchodzącym rokiem nowym
Baba życzy po staremu
Być szczęśliwym, silnym, zdrowym.
Więcej myśleć, mniej się kłócić
I do Polski prędko wrócić. (bis)

II

Czy kto się chce na stolicę
Czy pracuje u warsztatu
Wszystkim pokłon bez różnicy,
Wszystkim uśmiech na kształt kwiatu.
Wszystkim garścią sypać będzie
Ziarnka prawdy po kolędzie. (bis)

III

Tam kraj na was patrzy niemy.
Tam się pastwią car i czarci.
A my tutaj dowieść chcemy,
Żeśmy wszyscy mało warci.
Warci mało, gdy się kłócim,
Kłótnią Polski nie ocucim. (bis)

IV

Kłótnią nie przysporzym kroku,
Nie wzmoże się kłótnią słaby.
A więc przy tym nowym roku,
Posłuchajcie piosnki Baby.
Wszystkim wobec i każdemu,
Kolęduje po staremu. (bis)

V

Demokratom mniej uporu,
Zjednoczeniu więcej ładu,
A fintyńcom pseudo-dworu,
Zaprzestania gadu, gadu.
Bo do czego te zabawki,
Te korony jak purchawki. (bis)

VI

I te biusta, kupidynki,
Na które śmiech bierze pusty.
Godne szejnekaterynki.
Na karnawał i zapusty.
Wam też życzy najgoręcej.
Mniej urojeń, sensu więcej. (bis)

VII

Dziennikarzom ujmy złości,
W braku twierdzeń bez dowodu,
Ni chwytania w zawziętości,
Żaru zamiast bryły lodu.
Bo któż widział w serca żywe,
Gasząc ogień, lać oliwę? (bis)

VIII

A prorokom, co wzrok tracą,
Na najprostszą drogę wrócić,
Czyż się komu przyda na co,
Siebie, drugich bałamucić,
I chcąc niby Polskę zbawić.
O smolonych dubach prawić? (bis)

IX

Bracia jęczą dziś w ucisku!
A są z Panów, są i z Ludu
Co to myślą wciąż o zysku,
A o Polsce ani dudu.
Ma Warszawa, Wilno, Kraków
Nie dość złota i przysmaków? (bis)

X

Co za rozkosz! Za pociecha!
Gdy zaświta rozum w głowie!
Hej! Kto pierwszy głupstw zaniecha,
Temu Baba sekret powie.
Czem i przez co? Jak i kiedy?
Pozbędziem się naszej biedy. (bis)

XI

Jak dokonać, co zaczęto,
Jak wykurzyć z Polski Cara,
Jak szanować wolność świętą,

Której godłem Bóg i wiara,
Jak ze sobą przestać kłócić,
I do kraju prędzej wrócić. (bis)

XII

Tę Wam piosnkę śród tęsknicy,
Śpiewa Baba po kolędzie.
A ciekawym tajemnicy,
Prawdą w oczy klucz nie będzie.
Perły zbierze, ale śmiecie,
Miotłą swoją precz wymiecie. (bis)

Baba (Hipolit Klimaszewski)

Aneks 4

BJ, rkps 9201 III Listy Józefa Bohdana Zaleskiego od różnych osób z lat 1825–1885
k. 104, A. Jełowicki do B. Zaleskiego, 8 stycznia 1844.

Jeszcze Polska nie zginęła
Póki Bóg na niebie
Byle pomoc Jego wzięła
W swej ciężkiej potrzebie

Pomoc, pomoc ta gotowa
W krzyżu Polski siła
Matka Boża twa Królowa,
Ufaj Polsko miła

Skruszonemu serca szczerym żalem,
I poprawy życia.
Łatwa sprawa już z Moskalami,
Gdy się nawrócicie.

W krzyżu, krzyżu Twe zwycięstwo,
Litwo i Korono,
Matko Boża! Polskie męstwo
Pod Twoją obronę

Z mieczem Prawdy, z ogniem wiary
Wpadniem do Moskali,
Zrąbiem spalim ich błąd stary,
By się nawracali.

Sioostro Moskwo, Bracia mili,
Choć się Piekło sili,
Každy z nas na swojej grzędzie,
Bogu śpiewać będzie.

WANDERING CAROLLING. IN THE CIRCLE OF CHRISTMAS CAROLS, POEMS AND CHRISTMAS CUSTOMS OF THE GREAT EMIGRATION

Summary

The article deals with the significance and the nature of Polish Christmas carols in the celebrations of Christmas by Great Emigration (1831–1863) in France, Great Britain and other European countries. Manuscripts and printed memoirs and correspondence were used in the study. The author's research proved that the recurring event at Christmas meetings of emigrants was singing Christmas carols, both in the family and friendly circles, as well as in churches. Emigrants' knowledge of lyrics and melodies of carols came from their family homes in Polish, Lithuanian and Ukrainian lands. They also used available cantons and prayer books, sang contemporary carols, as well as those of 17th and 18th century origins. In addition, the Christmas traditions of Christmas carol singing were carried out while participating in Christmas Eve dinners, charitable activities or making Christmas (sometimes versed) wishes. Polish emigrants took part in pastoral and Christmas masses in churches in Paris or London. Masses with carols and Christmas sermons were celebrated by Polish priests (mainly from the Resurrectionists' congregation). In the appendix attached to the article, there are texts of Christmas carols and wishes that were analyzed.